

NR INDEKSU 374776  
PL. ISSN 0137-8287

# rodzina

NR 5  
(1700)  
2005

MIESIĘCZNIK KATOLICKI • MAJ • CENA 2 ZŁ



# To już 1700. numer „Rodziny”

Nasi Czytelnicy biorą dzisiaj do rąk majową „Rodzinę” nr 5 z br., będącą już z kolei 1700. numerem tego periodyku.

Numer 1 czasopisma „Rodzina” ukazał się blisko 45 lat temu, tj. 10 lipca 1960 r. „Rodzina” była wówczas tygodnikiem. Wiele się zmieniło przez te lata. Warunki ekonomiczne sprawiły, że od roku 1990 tygodnik „Rodzina” stał się dwutygodnikiem, by niebawem przekształcić się w miesięcznik.

Wydawana przez Społeczne Towarzystwo Polski Katolików „Rodzina” prezentuje głównie działalność Kościoła Polskokatolickiego w Polsce, zamieszcza informacje o Kościołach zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej, Kościołach członkowskich Unii Utrechckiej i Polskim Narodowym Kościele Katolickim w USA i Kanadzie.

Można powiedzieć, że nasz miesięcznik to „Rodzina” trudnych czasów, w jakich nam wszystkim przyszło żyć. „Rodzina” uczyła ludzkie sumienia na niedostatek nie tylko ekonomiczno-bytowy, ale i niedostatek uczuć, więzi rodzinnych, uświadamiając Czytelnikom ogromną wagę kształtowania podstaw świadomości chrześcijańskiej, rozróżniania pojęć dobra i zła, głosząc Słowo Boże.

Wszystko, co polskie, a więc korzenie, z jakich wyrosliśmy, tradycje, obyczajowość — to wszystko, co przekazały pokolenia żyjące przed nami, pielęgnujemy. Nic, co polskie, nie jest nam obce.

Chociaż „Rodziny” nie można już kupić w kioskach „Ruchu”, ani w „Empikach”, to jednak dociera do swych stałych Czytelników za pośrednictwem parafii polskokatolickich na terenie całego kraju oraz indywidualnych prenumerat.

Życzymy naszym Czytelnikom wielu miłych chwil związanych z lekturą naszego czasopisma i błogostawieństwa Bożego na dalsze lata.

**Redakcja**

**W dniu 15 maja br. wraz z całym chrześcijańskim światem obchodzimy roczną pamiątkę zesłania Ducha Świętego. Otwórzmy na Jego przyście nasze umysły, serca i wolę, by oświecał je swą prawdą, uświęcał łaską nadprzyrodzoną oraz prostą drogą prowadził do Boga.**

## Zesłanie Ducha Świętego

Podstawowym tekstem ukazującym wydarzenie związane z zesłaniem Ducha Świętego jest początkowy fragment drugiego rozdziału Dziejów Apostolskich. Św. Łukasz pisze: „Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił całym dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi z wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumiali, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. «Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami?» — mówili pełni zdumienia i podziwu. «Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty?» (Dz 2, 1-8).

To, czego obserwatorzy wydarzenia byli świadkami, było dla nich po prostu niezrozumiałe.

Skutki działania Ducha Świętego okazały się nadzwyczajne. Do tej pory bowiem zatrzwożeni i wylęknieni, umocnieni łaską z nieba, wyszli Apostołowie na zewnątrz Wieczernika. W jednej też chwili oświeceni zostali nadprzyrodzoną prawdą. „Wtedy stanął Piotr razem z jedenastoma i przemówił do nich donośnym głosem: Mężowie Judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie moich słów” (Dz 2, 14). Kontynuując zaś swoje wystąpienie stwierdził z naciskiem, że to, co zaobserwowali, nie jest skutkiem nadużycia wina. W tej bowiem chwili — a więc na ich oczach — wypełniło się proroctwo, zawarte w słowach: „Wyleję Ducha mego na wszelkie ciało (...), nawet na niewolników i niewolnice moje wyleję (...) Ducha mego” (Joel 3, 1-2). Następnie, korzystając ze zbiegowiska, począł zgromadzonym głosić Jezusa Chrystusa.

Okazało się, że Duch Święty nie poskąpił również swej łaski zgromadzonym przed Wieczernikiem tłumom. Bowiemi wielu uwierzyło, a „ci (...)”, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. I przytączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz” (Dz 2, 41). Dzień ten stał się więc dniem narodzin Kościoła Chrystusowego, gdyż te trzy tysiące rozmnożyła się niebawem z za-



dziwiająco szybkością i nie minie pół wieku, a cały świat ówczesny będzie przesiąknięty tym nowym zaczynem. Proces ten nie będzie zahamowany. Bowiemi i współcześnie — dzięki działaniu Ducha Świętego — Kościół Chrystusowy ustawicznie rozszerza się i rozszerzać się będzie aż po krańce ziemi.

**Działalność Ducha Świętego, rozpoczęta w dzień pierwszych Zielonych Świąt, trwa nadal i trwać będzie do skończenia wieków. Bowiemi Duch Święty naucza ludzi w Kościele i przez Kościół, uświęca ich i rządzi nimi. Działaniu Ducha Świętego zawdzięczać należy, że — pomimo ludzkich słabości i błędów — w ciągu dwudziestu wieków istnienia Kościoła Chrystusowego nie zoczył z wytyczonej mu drogi.**

### NASZA OKŁADKA

Najświętsza Maryja Panna z Dzieciątkiem — maj. B.E. Murillo (1618-1682), Sewilla



*Bp Wiktor Wysoczański,  
Zwierzchnik  
Kościoła Polskokatolickiego w RP*

*Warszawa, 03.04.2005 r.*

*Stolica Apostolska  
Watykan*

*na ręce Jego Ekscelencji  
księdza Arcybiskupa Józefa KOWALCZYKA  
Nuncjusza Apostolskiego  
w Rzeczypospolitej Polskiej  
Warszawa*

*Kościół Polskokatolicki w RP przyłącza się do wspólnoty  
serc braci rzymskokatolików i całego świata w smutku i bólu po  
odejściu do Domu Ojca Niebiańskiego Jego Świątobliwości  
Jana Pawła II, Syna polskiej ziemi.*

*Doceniając Jego 27-letnie Pasterzowanie na Stolicy  
Piotrowej, prawego głosiciela Chrystusowej Ewangelii,  
pielgrzyma posługi miłości, sprawiedliwości i pokoju,  
najwyższego moralnego autorytetu ostatnich wieków —  
łączymy się w pokornej modlitwie do Wszechmogącego, by  
obdarzył zmarłego papieża Jana Pawła II szczęściem  
wiecznym.*

*Niech Jego nauczanie i posługa będzie zasiewem pojednania  
„ut unum sint” oraz pozostanie we wdzięcznej pamięci  
wszystkich pokoleń.*

*Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie.*

*Bp Wiktor Wysoczański*

# Zmarł Papież Jan Paweł II Karol Wojtyła (1920 - 2005)

*Bp Wiktor Wysoczański  
Zwierzchnik  
Kościoła Polskokatolickiego w RP*

*Warszawa, 03.04.2005 r.*

*Jego Ekscelencja  
Ksiądz Arcybiskup Józef MICHALIK  
Metropolita Przemyski*

*Przewodniczący Episkopatu Polski*

*Ekscelencjo, Księżę Metropolito*

*Kościół Polskokatolicki w swych świątyniach, w ostatnich dniach przeżywania cierpienia Jego Świątobliwości, był w łączności modlitewnej ze wszystkimi, z których serc płynęła modlitwa do Najwyższego o zdrowie dla Jana Pawła II i ulgę w niesieniu krzyża fizycznych dolegliwości.*

*Śmierć papieża Jana Pawła II dotknęła bólem i smutkiem również nas — polskokatolików, tak jak naszych braci rzymskokatolików i wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie. Jest to wielki cios dla naszego Narodu, dla Świętego Powszechnego Kościoła i dla całego świata.*

*Odszedł człowiek wielkiego serca i miłości do każdego człowieka, siewca pokoju i sprawiedliwości, wielki autorytet moralny, najwspanialszy Syn jakiego wydała polska ziemia.*

*Jego 27-letni pontyfikat odcisnie się niezapomnianą pamięcią w historii świata i ludzkości i zaowocuje plonem w następnych pokoleniach.*

*Ewangeliczna misja Jana Pawła II, pielgrzyma, pozostanie plonnym zasiewem na glebie Kościoła, a Jego nauczanie będzie brzęmiącym dzwonem budzącym sumienia, łączącym serca w miłości i przyjaźni w jedności dzieci Bożych odkupionych Krwią Chrystusa, w zwycięstwie Zmartwychwstałego.*

*Wierzmy, że Wszechmogący Ojciec, w Trójcy Świętej Jedynek Bóg przyjął w swoje ramiona sługę Jana Pawła II do Domu wiecznej szczęśliwości, przy orędownictwie Częstochowskiej Pani — Maryi, Bożej Rodzicielki, której Zmarły przez całe życie był tak wielkim czcicielem.*

*W imieniu własnym i całej społeczności Kościoła Polskokatolickiego na ręce Waszej Ekscelencji, Przewodniczącego Episkopatu Polski przekazuję z serca płynące kondolencje, pozostając w łączności modlitewnej za zmarłego papieża Jego Świątobliwość Jana Pawła II*

*Bp Wiktor Wysoczański*

# Rekolekcje Wielkopostne w parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Szczecinie



Niedziela Palmowa w Szczecinie. Wierni w czasie mszy św.

Na zaproszenie ks. inf. Stanisława Bosego, Administratora Diecezji Wrocławskiej, w dniach od 18 do 20 marca br. w najstarszym kościele Szczecina, w cudownej katedrze gotyckiej z XI wieku pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła, nauki rekolekcyjne głosił biskup (emeryt) Jerzy Szotmiller z Częstochowy. W piątek i sobotę katedra zgromadziła liczną rzeszę parafian, natomiast w Niedzielę Palmową świątynia była wypełniona wiernym Ludem Bożym — około tysiąca osób.

Czas odnowy, czyli rekolekcje, rozpoczął się w piątek Drogą Krzyżową o godzinie 18. Pierwsza nauka rekolekcyjna była związana z Krzyżem — znakiem zbawienia. Dostojny rekolekcjonista nauk o zbawieniu uzasadniał przykładami z Objawienia i z życia wziętymi. „W Krzyżu miłości nauka”, w tych słowach pieśni wielkopostnej można zamknąć treść piątkowego rekolekcyjnego nauczania.

Sobota 19 marca — uroczystość Św. Józefa Oblubieńca Bogarodzicy. Przed południem, w asyście administratora ks. inf. Stanisława Bosego, bp (emeryt) Jerzy Szotmiller odwiedził parafię polskokatolicką pw. Przemienienia Pańskiego w Stargardzie Szczecińskim.

Grób Chrystusa  
w szczecińskiej parafii ▶



Ks. dziekan Adam Bożacki serdecznie powitał gości. Opowiedział historię kościoła i parafii. Piękna świątynia w gotyckim stylu została wybudowana przez starokatolików, niemieckich braci w wierze. Wiele wysiłków kosztował remont, a zwłaszcza budowa od fundamentów ściany głównej. Dziś jest to jedna z pereł diecezji wrocławskiej. Mankamentem jest brak plebanii. Ale dzielny ks. prob. nie ma kłopotu z dojeżdżaniem. Parafia liczy około 160 wyznawców i jest rozwojowa. Dwa razy w tygodniu w Punkcie Katechetycznym odbywają się lekcje religii, a to jest ewidentnym znakiem żywotności rodziny parafialnej.

Dzień drugi rekolekcji rozpoczął się o godzinie 18.00 „Gorzki

żalami”. Nauka rekolekcyjna dotyczyła Matki Bożej i Jej roli w dziele zbawienia rodzaju ludzkiego. Rekolekcjonista w oparciu o Stary i Nowy Testament, przedstawił osobę Maryi, wolną od zmazy pierworodnej winy.

Niedziela Palmowa; dzień trzeci. Żeby to opisać, trzeba było być uczestnikiem tej wspaniałej uroczystości. Katedra wypełniona po brzegi wiernym ludem. Każdy trzymał palmę, symbol triumfalnego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy. Ceremonię poświęcenia palm przeprowadził zwierzchnik diecezji i zarazem prob. katedry ks. inf. Stanisław Bosy w asyście ks. biskupa Rekolekcjonisty. Po poświęceniu, w bardzo szczególnej formie przeprowadził ks. biskup

(emeryt) Jerzy Sotmiller Spowiedź Świętą. On też sprawował Świętą Ofiarę, Ofiarę Mszy. Do Stołu Pańskiego przystąpiło około 700 wiernych. Słowo Boże dotyczyło historii Kościoła Polskokatolickiego oraz Kościoła Narodowego w USA.

W ostatnim słowie Ks. biskup (emeryt) podziękował za zaproszenie, za wspaniałe przyjęcie, jakiego doznał od Gospodarza diecezji. Życzył parafii katedralnej rozwoju. Przedstawiciele Rady Parafialnej serdecznymi słowami i bukietem czerwonym róż podziękowali ks. Rekolekcjonistę.

**Uczestnik uroczystości —  
Mateusz**

## Uroczystość Trójcy Świętej

# Jeden, ale w Trzech Osobach

**Bóg jest jeden — i tylko Jego należy słuchać i tylko Jego wolę należy wypełniać. Ale choć Bóg jest jeden, to są jednocześnie Trzy Osoby: Ojciec, Syn i Duch Święty.**

Jeden, ale w Trzech Osobach. Jest to dla człowieka niezrozumiałe, i to bardzo. Stajemy wobec największej tajemnicy wiary. I nie wiedzielibyśmy o niej, gdyby jej nam nie objawił Bóg za pośrednictwem swego Jednorodzonego Syna. Tej tajemnicy rozum ludzki nie zgłębi. Rozum ludzki bowiem ma swoje granice. Ale to, co dla rozumu ludzkiego jest tak bardzo niezrozumiałe, stało się podstawą wiary. Prawdę tę wyznajemy tylekroć, ilekroć czynimy znak krzyża świętego, ilekroć mówimy: „W imię Ojca, i Syna i Ducha Świętego”, „Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu”. Prawdę tę nakazał głosić sam Jezus Chrystus. Nakazał, jako Ten, który ma władzę w niebie i na ziemi, władzę równą Stwórcy. Nakazał jako Ten, który jest Bogiem, jest Słowem, przez które wszystko na tym świecie się stało. Nakazał jako Pan wszystkiego.

Jezus dał nam nakaz, postać z misją Apostołów i będzie z nami po wszystkie dni, by być gwarantem tej podstawowej, choć tak bardzo niezrozumiałej prawdy wiary. I Kościół tak naucza od początku swego istnienia, głosząc, że jest jeden Bóg, ale w Trzech Osobach: Ojciec, Syn i Duch Święty.

Szczególne świadectwo o wierze pierwszych chrześcijan w Trójcę Świętą daje nam św. Paweł, który wymienia w swoich Listach trzy Osoby Boskie, wyliczając Je zawsze w połączeniu ze sobą, a jednocześnie zawsze Je odróżnia. „Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi” (2 Kor 13, 13).

Pan Bóg objawia prawdy religijne po to, aby człowieka zbawić. Jeżeli więc Jezus Chrystus z taką mocą objawia nam wielką prawdę o Trójcy Osób w Jednym Bogu, jeżeli tę prawdę nakazuje głosić, jeżeli tę prawdę uważa za podstawę wszelkiego nauczania, za podstawę wiary, to tylko z uwagi na nasze zbawienie, ze względu na udział tychże właśnie Osób Boskich w naszym zbawieniu. Reszta jest i pozostanie dla człowieka tajemnicą, tajemnicą objawiającego się Boga.

Wiemy, że Bóg Ojciec — nas stworzył. Syn Boży — nas odkupił. Duch Święty — nas uświęcił. Ojciec — pełen miłości, Syn — zbawiający z miłości i Duch Święty — okazujący człowiekowi owoc miłości Bożej. W jednym Bogu, choć jest zarazem Troistość, jest jedno życie i jedna miłość. Jeden

Bóg jest Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Wewnętrzne życie Boga zostało nam objawione po to, abyśmy mogli w tym życiu uczestniczyć. I dlatego prawda wiary o Trójcy Świętej nie jest jakimś dodatkiem, który można dowolnie uznać lub odrzucać. Jest ta prawda istotą objawienia Bożego, objawienia chrześcijańskiego, w którym Bóg jest trzema odrębnymi i równymi sobie Osobami.

Właśnie tę prawdę wyznajemy. Wierzmy i głosimy miłość Ojca, który stworzył świat i człowieka z miłości. Wierzmy i głosimy Jezusa Chrystusa, który mocą Męki, Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia, dokonał odkupienia z miłości. Wierzmy i głosimy Ducha Świętego, który nas uświęcił, który jest dla Kościoła, dla wszystkich chrześcijan dla nas Mocą, Poczyszycielem i Mądrością, który uzdalnia każdego z nas do zbawczego działania, który w sakramencie Chrztu św. zanurza nas w Trójcy Osób, wprowadza nas w życie Boże i udziela nam godności dziecka Bożego i wolności synów Bożych. Wierzmy i wyznajemy „miłość Ojca i łaskę Syna, Pana naszego, Jezusa Chrystusa oraz moc i dar uświęcania Ducha Świętego”. Z całym Kościołem śpiewamy: „Wszystkie narody wystawiajcie Pana”: Boga, Ojca, Boga Syna i Boga Ducha Świętego.

# Ekumenia w Łękach Dukielskich

Od 18 do 25 stycznia br. przeżyliśmy „Tydzień modlitw o jedność chrześcijan”. Było to już 16. takie modlitewne spotkanie w Kościele Powszechnym. Chrześcijanie na całym świecie modlili się o jedność Kościoła w wymiarze ludzkim, bo w boskim jest jeden Kościół, co przypominało tegoroczne hasło: „Chrystus jedynym fundamentem Kościoła”.

Również i nasza wspólnota parafialna pw. „Dobrego Pasterza” w Łękach Dukielskich włączyła się w te modlitwy, sprawując w intencji jedności Kościoła mszę św. w niedzielę 23 stycznia br. o godz. 11. Na tę Eucharystię zaprosiliśmy ks. prob. Alojzego Szweda razem z wiernymi z rzymskokatolickiej parafii pw. Serca Pana Jezusa w Łękach Dukielskich. Ich chór wystąpił też przed mszą z koncertem kolęd i śpiewań na przemian z naszym chórem w czasie nabożeństwa. Liturgia Słowa Bożego należała również do ich wspólnoty. Dorośli mężczyźni przeczytali lekcje, a ks. A. Szwed — Ewangelię, po czym wygłosił kazanie. Powiedział m.in. „na miarę naszych ludzkich



W czasie mszy św. ekumenicznej

możliwości już po raz drugi z kolei mamy okazję — w ramach Tygodnia Ekumenicznego — spotkać się ze sobą na modlitwie (w ubiegłym roku ks. prob. Roman Jagiełło wraz z swoimi wiernymi był na mszy w Kościele Rzymskokatolickim i wygłosił kazanie). Mamy okazję zjed-

noczyć nasze umysły, serca i działania w Jezusie, który dla nas wyznawców chrześcijan, jawi się jako fundament Kościoła... W dobie niepokoju, braku okazywania sobie szacunku, jakże ogromnie ważny to dzień, który przeżywamy dziś w naszej społeczność-

## Pokajanie i odpowiedzialność

Im dłużej trwa czas przygotowania do ważnych wydarzeń w życiu chrześcijanina, tym większa potem radość i spokój serca. Największe święta Kościoła — Wielkanoc — poprzedza czterdziestodniowy czas Wielkiego Postu. Tych kilka tygodni wypełnia Kościół pasyjnymi nabożeństwami — w świątyniach rozbrzmiewają śpiewy Gorzkich Żali, kroczymy stacjami Drogi Krzyżowej, słuchamy rozważań rekolekcyjnych, których celem jest uwrażliwienie serc — wypełnienie ich nową siłą, nowym zapałem i entuzjazmem. Rekolekcje wielkopostne to takie „wiosenne przebudzenie” naszej duszy. Budzić „do życia” z Bogiem, odkrywać przed nami zbawcze Boże tajemnice, wskazywać sens życia według Ewangelii Chrystusa i Dekalogu. To są uniwersalne tematy i zagadnienia na czas pasyjny dla każdego chrześcijanina.

W dniach 12 i 13 marca 2005 r. w lubelskiej parafii Kościoła Polskokatolickiego miały miejsce rekolekcje wielkopostne. Ich szczególność objawiała się w osobie Rekolekcjonisty. We wspólnocie modlitwy uczestniczył Arcybiskup Abel — Ordynariusz Diecezji Lubelsko-Chełmskiej Kościoła Prawosławnego, który wygłosił pasyjne rozważania. Po raz pierwszy w naszej parafii duch ekumenizmu wypełnił „Wieczernik

modlitwy” naszych serc, gdy z posługą Słowa Bożego przybył Ordynariusz Diecezji bratniego Kościoła.

W tym miejscu warto dodać, że w czasie styczniowego Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan Słowem Bożym posługiwał Sufragan Lubelski — Ks. Bp M. Cisto z Kościoła Rzymskokatolickiego i była to pierwsza obecność na wspólnocie modlitwy przedstawiciela Episkopatu Koś-

cioła Rzymskokatolickiego w polskokatolickiej świątyni w Lublinie).

Arcybiskup Abel w swoich naukach koncentrował się na tym, czym jest pokajanie i odpowiedzialność w życiu dziecka Bożego.

To piękne staropolskie słowo **pokajanie** nabiera pełni wyrazu właśnie w czasie Wielkiego Postu. Patrząc na krzyż uświadamiamy sobie, jak wielką cenę zapłacił Boży Syn za nadzieję naszego zbawienia. Przez tę śmierć przed blisko dwoma tysiącami lat Bóg objawił swoją miłość do człowieka, dlatego nie wolno nam tej miłości odrzucać. Ciągłe — każdego dnia chrześcijanin ma podejmować trud powrotu na drogę Bożych przykazań. Obce mają nam być pycha, zarozumiałość, samozadowolenie, dopiero wtedy, gdy będziemy potrafili uznać przed Bogiem naszą słabość, będziemy mogli znaleźć się na tej właściwej drodze. Nie możemy zapominać, że mamy Orędownika za nami, którego

ci łęckiej. Dziękujemy Bogu, że wlewa w nasze serca pragnienie zjednoczenia, dążenie do tego, aby przy zachowaniu różnorodności, okazywać sobie szacunek, żyjąc obok siebie, jak brat z bratem i siostra z siostrą, by przy nadarzających się okazjach być razem — tak jak to miało miejsce podczas tegorocznego opłatka przygotowanego przez Koło Gospodyń Wiejskich”.

Po kazaniu wspólnie wyznaliśmy wiarę zawartą w symbolu nicejsko-konstantynopolitańskim, a później księży na przemian odczytywali wezwania modlitwy wiernych.

Liturgię Słowa Bożego zakończył ks. Celebrans odmówieniem modlitwy o jedność Kościoła. Ponieważ między naszymi Kościołami nie ma interkomunii, wierni z parafii Serca Pana Jezusa przyjęli w intencji jedności komunię duchową.

Na zakończenie tej ekumenicznej mszy ks. prob. R. Jagiełło podziękował w serdecznych słowach za bardzo liczny udział braci i siostr z bratniej wspólnoty Rzymskokatolickiej. Powiedział m.in. „W ciągu zaledwie jednej godziny — zarówno przed rokiem — w świątyni Serca P.J., i teraz — tutaj, dokonały się rzeczy tak niezwykle i ważne na niwie ekumenicznej. Ich znaczenia nie sposób przecenić, bo choć były i inne wydarzenia w naszej miejscowości w minionym

roku o wymowie ekumenicznej, takie jak: wspólny udział księży na dożynkach i weselu syna sołtysa oraz ostatnio na opłatku zorganizowanym przez Koło Gospodyń Wiejskich, to był to ekumenizm praktyczny, więc może łatwiejszy. Tu natomiast, w kościele, przeżywalismy ekumenizm duchowy, który przychodzi nam trudniej realizować. I dlatego dziękuję Wam wszystkim zgromadzonym dzisiaj za realizację takiego właśnie ekumenizmu. Przychodząc do świątyni Kościoła Polskokatolickiego pokazaliście w praktyce, że miłość do Jezusa Chrystusa i spetnienie

Jego woli wyrażonej w Wieczerniku, abyśmy modlili się o jedność Kościoła, jest dla Was ważniejsze od miłości własnej, która tak często przejawia się w braku tolerancji i niechęci do bliźnich inaczej myślących czy wierzących”.

Mszę św. zakończyło wspólne błogosławieństwo kapłanów.

Wszyscy uczestnicy otrzymali obrazek Ostatniej Wieczerzy i zrobili sobie na pamiątkę przed kościołem zdjęcia z obu kapłanami.

**Ks. R.J.**

**Wspólne pamiątkowe zdjęcie przed kościołem — po mszy św. ekumenicznej**



pomoc przewyższa zdecydowanie naszą grzeszność.

Drugim tematem rekolekcyjnych rozważań Arcybiskupa Abela była świadomość, jak wielką odpowiedzialnością zostaliśmy obarczeni przez naszego Ojca. Każdy chrześcijanin — czy to osoba świecka

czy duchowny został wezwany do „budowania” Kościoła Chrystusowego słowem i czynem — przykładem swojego życia. Nie ma innej drogi ku szczęśliwej wieczności. Właśnie ta świadomość winna przyświecać nam każdego dnia — nie tylko w czasie Wielkiego Postu.

Na zakończenie głoszonych nauk wraz z życzeniami błogosławionych Święt Wielkiej Nocy, Arcybiskup Abel jeszcze raz podkreślił, abyśmy potrafili każdego dnia podejmować trud kajania się, a także byśmy byli świadomymi dziećmi Bożymi.

**Ks. Andrzej Gontarek**

**Arcybiskup Abel wygłasza pasyjne rozważanie**



**Rekolekcje wielkanocne zgromadziły w świątyni wielu wiernych**



# Jan Paweł II - pontyfikat dialogu

W dniu 2 kwietnia br. umarł Papież — Polak Jan Paweł II.

Przy łóżu zmarłego Papieża zgromadzili się Jego najbliżsi przyjaciele i współpracownicy. W tym czasie na całym świecie miliony ludzi gromadziły się w kościołach i na placach, aby modlić się za duszę ś.p. Jana Pawła II, „oddaną Bożemu Miłosierdziu”. Świat żegnał Papieża tłumnie i podniosło.

W modlitwach uczestniczyli także chrześcijanie z innych Kościołów, podkreślając wielkie zasługi Jana Pawła II dla realizacji wizji chrześcijańskiej w świecie, wspominając Jego wielkość, otwartość i życzliwość. Od pierwszych dni swego pontyfikatu Papież podbił serca przede wszystkim Polaków. Nasz Rodak zawsze był zatroskany o pomysłowość i rozwój naszej Ojczyzny. Jego działania miały wpływ na wydarzenia w Polsce; przyczyniły się do przemian społeczno-politycznych, umożliwiając zajęcie należnego nam miejsca w Europie.

Jan Paweł II rozumiał ten świat i dobrze mu służył, poszukując zawsze chrześcijańskich odpowiedzi na jego problemy. Nic więc dziwnego, że Jego śmierć wywołała prawdziwą eksplozję solidarności tego świata, który w modlitwie wyrażał swą wdzięczność.

W uroczystościach pogrzebowych Jana Pawła II uczestniczyło około stu głów państw i rządów. Wśród osobistości z całego świata na pogrzebie Papieża Jana Pawła II byli m.in. prezydenci: Aleksander Kwaśniewski, George W. Bush, Jacques Chirac, premier Tony Blair, sekretarz generalny ONZ — Kofi Annan. Oprócz dostojników państwowych w uroczystości uczestniczyli także przedstawiciele Kościołów i religii. Do Rzymu przyjechali przedstawiciele Kościołów prawosławnych, Kościoła anglikańskiego, Kościołów ewangelickich, Żydzi i muzułmanie. Kościół Polskokatolicki i Chrześcijańską Akademię Teologiczną reprezentował bp prof. zw. dr hab. Wiktor Wysoczański.



W roku 1997 (31 maja — 10 czerwca) miała miejsce kolejna pielgrzymka Papieża — Polaka do Polski, w czasie której odbyło się we Wrocławiu spotkanie ekumeniczne. Na zdj. J.Ś. Papież Jan Paweł II i Bp Wiktor Wysoczański — Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP

Cały świat żegnał wielkiego Jana Pawła II, któremu zawdzięcza zdecydowane i otwarte zaangażowanie na rzecz dobra wspólnego; na rzecz dialogu, współpracy i poszukiwania dróg do jedności. Pontyfikat tego Papieża był twórczym kontynuowaniem dzieł rozpoczętych przez Jana XXIII i II Sobór Watykański; m.in. za sprawą dokumentu *Unitatis redintegratio* (Dekret o ekumenizmie). W pierwszej ekumenicznej encyklice *Ut unum sint* (Aby byli jedno, 1995) Jan Paweł II nauczał, że ekumenizm jest „imperatywem chrześcijańskiego sumienia”. Przy tej okazji chcielibyśmy przede wszystkim przypomnieć i podkreślić te działania ekumeniczne Papieża Jana Pawła II, które miały duże znaczenie dla naszego Kościoła.

W 1998 roku bp Wiktor Wysoczański — Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP — pisał w „Więzi” (10/1998): „Z wielką wdzięcznością dla Pana Kościoła, Jezusa Chrystusa stwierdzam, że Sobór Waty-

kański II poczynił pierwsze kroki na drodze prowadzącej do pogłębienia rozumienia posługi papieża. Wielka w tym zasługa Jana XXIII, ale także jego następcy — Jana Pawła II, który z wielką mądrością i roztropnością skutecznie pogłębiał rozumienie tej posługi, wpisując ją w teologię Kościoła. Dzięki temu — po latach burzliwych, a nawet bardzo ostrych dyskusji — dzisiaj posługa papieża jest przedmiotem spokojnych debat teologicznych i historycznych. Jak czytamy w encyklice Jana Pawła II *Ut unum sint*, Kościoły „coraz uważniej przyglądają się w nowym świetle postudze (jedności)”. To papież Jan Paweł II wpływa na pojawienie się tych nowych, pozytywnych tendencji oraz na zmianę klimatu dyskusji teologicznej i w ogóle dialogu ekumenicznego, co przyjmowane jest z radością i nadzieją przez starokatolików (...). Ta tendencja jest bardzo ważna przede wszystkim z teologicznego punktu widzenia i doceniamy wszystko to, co papież zrobił dla zrozumienia

tego zagadnienia (...). Ten pontyfikat w sposób istotny wpłynął na rozwój dialogu ekumenicznego Kościoła rzymskokatolickiego. Jak pisał teolog starokatolicki, bp Urs Kury, od ekumenicznego otwarcia Kościoła rzymskokatolickiego po II Soborze Watykańskim zmienił się jego stosunek do Kościoła starokatolickiego. To przecież za pontyfikatu Jana Pawła II kard. Jan Willebrands (przewodniczący Rady ds. Jedności Chrześcijan) i abp Marinus Kok (przewodniczący Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich) podjęli działania zmierzające do ożywienia wzajemnych kontaktów. Kontynuowali to ich następcy kard. Edward Cassidy i abp Antoni Jan Glazemaker (...). W poszczególnych krajach prowadzony jest dialog bilateralny. Dzięki osobistej interwencji papieża Jana Pawła II rozpoczął się dialog Kościoła Rzymskokatolickiego w USA z Polskim Narodowym Kościołem Katolickim w USA i Kanadzie (...). Podczas pontyfikatu Jana Pawła II zmienił się na tyle klimat w naszych wzajemnych stosunkach, że (...) w dniu 10 lutego 1998 r. po raz pierwszy od stu lat rozpoczął się oficjalny dialog ekumeniczny między Kościołem Polskokatolickim a Kościołem Rzymskokatolickim w Polsce. W komunikacie z obrad tego pierwszego spotkania czytamy: *W duchu modlitwy Chrystusowej, aby wszyscy byli jedno, przedstawiciele obu Kościołów wyrazili radość z rozpoczętego dialogu i pragnienie dążenia do jedności*. Od 1998 roku obraduje Zespół ds. Dialogu Teologicznego między Kościołem Polskokatolickim w RP a Kościołem Rzymskokatolickim w RP, który podejmuje istotne problemy teologiczne, dzielące nas od pełnej jedności.

Modląc się za duszę Papieża Jana Pawła II, we wdzięcznej pamięci zachowujemy wszystkie osiągnięcia pontyfikatu Papieża — Polaka, szczególnie wspominając okazaną nam otwartość i życzliwość.

*Wieczny odpoczynek  
racz Mu dać Panie,  
a światłość wieki  
niechaj Mu świeci na wieki.*

Karol Wojtyła urodził się 18 maja 1920 r. w Wadowicach. Na chrzcie dano mu imię po ojcu. Od śmierci matki Emilii z Kaczorowskich, w 1929 r., wychowuje go ojciec — emerytowany oficer. Karol jest dobrym uczniem, sportowem i aktorem-amatorem.

Po przenosinach do Krakowa rozpoczyna studia na polonistycę na Uniwersytecie Jagiellońskim; przerywa je wybuch wojny. Jest aktorem tajnego Teatru Rapsodycznego, pracuje jako robotnik w kamieniołomie i fabryce chemicznej. W latach 1942-45 jako seminarzysta uczestniczy w tajnych kompletach Wydziału Teologicznego UJ.

W dniu 1 listopada 1946 r. otrzymuje święcenia kapłańskie od arcybiskupa Stefana Adama Sapiehy. Studiuje teologię w Rzymie, a po powrocie do kraju zostaje wikariuszem w Niegowici i w Krakowie, potem prefektem i duszpasterzem akademickim. W 1948 r. otrzymuje stopień doktora, w 1953 habilituje się. W 1954 r. rozpoczyna wykłady z etyki filozoficznej na KUL-u. Dużo publikuje. Debiutuje w 1949 r. na łamach „Tygodnika Powszechnego” tekstem o francuskich księżach-robotnikach. Publikuje m.in. *Miłość i odpowiedzialność*, *Osobę i czyn*, dramaty *Brat naszego Boga*, *Przed sklepem jubitera*, a także wiersze — pod pseudonimem Andrzej Jawień.

W 1958 r. Karol Wojtyła zostaje krakowskim biskupem pomocniczym, a w 1964 — arcybiskupem. Uczestniczy w Soborze Watykańskim II (1962-65). W 1967 r. otrzymuje nominację kardynalską.

We wrześniu 1978 r. umiera papież Jan Paweł I. W dniu 16 października 1978 r. Karol Wojtyła zostaje wybrany na papieża (po raz pierwszy od 456 lat nie zostaje nim Włoch), przybiera imię Jan Paweł II. Podczas inauguracji pontyfikatu wygłasza przesłanie: „Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi!”.

W marcu 1979 r. Jan Paweł II ogłasza *Redemptor hominis* (o Chrystusie — Odkupicielu człowieka), pierwszą w dziejach encyklikę poświęconą chrześcijańskiej antropologii. W czerwcu tego roku odbywa pierwszą podróż do Polski, gdzie „wywołuje rewolucję świadomości, która ostatecznie bez użycia przemocy powoduje upadek imperium sowieckiego w środkowowschodniej Europie”.

W dniu 13 maja 1981 r. Papież zostaje postrzelony przez tureckiego zamachowca Mehmeta Ali Ağcę — niemal cudem unika śmierci, co później komentuje słowami: „Czyjaś ręka strzelała, ale Inna Ręka prowadziła kulę”. W 1983 r. Papież odwiedza zamachowca w więzieniu.

W sierpniu 1985 r. Jan Paweł II przemawia do 80 tys. młodych muzulmanów w Casablance, w kwietniu 1986 r. jako pierwszy w historii zwierzchnik Kościoła Rzymskokatolickiego odwiedza synagogę w Rzymie. Z jego inicjatywy w Asyżu odbywa się w 1986 r. Światowy Dzień Modlitw o Pokój, w którym uczestniczą przedstawiciele niemal wszystkich religii świata. Papież próbuje zbliżyć też do siebie chrześcijan różnych wyznań — ogłasza list z okazji 500. rocznicy urodzin Marcina Lutera (1983), spotyka się z patriarchą Konstantynopola, składa wizytę w katedrze Canterbury i w rzymskim zborze ewangelickim.

W 1991 r. Papież apeluje o pokój w Zatoce Perskiej, a potem na Bałkanach. Przemawiając w 1995 r. w siedzibie ONZ, broni uniwersalności praw człowieka i wzywa Narody Zjednoczone, by podjęły „ryzyko solidarności, a tym samym ryzyko pokoju”. W 1994 r. ukazuje się książka pt. *Przekroczyć próg nadziei*, a w 1998 r. powstaje trzynasta encyklika Jana Pawła II — *Fides et ratio* (Wiara i rozum). W latach 1997-1999 Papież odbywa kolejne historyczne pielgrzymki — do Sarajewa, na Kubę i do Rumunii, gdzie spotyka się z patriarchą Teoktystem.

W 1997 r. (31 maja — 10 czerwca) kolejna pielgrzymka do Polski, podczas której we Wrocławiu odbyło się spotkanie ekumeniczne — patrz fot.

Podczas Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 Papież dokonuje rachunku sumienia Kościoła i prosi Boga o wybaczenie jego win; odbywa też podróż do Ziemi Świętej — Jordani, Betlejem, Jerozolimy (historyczna wizyta w Instytucie Pamięci Narodowej Yad Vashem i modlitwa przy Murze Zachodnim).

Rok 2001 przynosi kolejną ważną wizytę — pielgrzymkę do Grecji i Syrii, a także na Ukrainę.

W kwietniu 2002 r. w Watykanie odbywa się spotkanie z biskupami USA poświęcone nadużyciom seksualnym duchownych; kilka miesięcy później w homilii kończącej XVII Światowy Dzień Młodzieży w Toronto, Papież prosi młodych: „(...) Kochajcie Kościół. Nie zniechęcajcie się grzechami i upadkami niektórych jego członków. Szkoła wyrządza na przykład niekórych księży i zakonników młodym, podatnym na rany, napełnia nas głębokim poczuciem gniewu i wstydu”.

Papież nie rezygnuje z pielgrzymek: odwiedza z ekumeniczną wizytą Azerbejdżan i Bułgarię, podróżuje do Kanady, Gwatemali i Meksyku. W sierpniu w sanktuarium w Łagiewnikach zawiera świąt Bożemu Miłosierdziu.

W 2003 r. premierem ma poemat „Tryptyk rzymski”. W Wielki Czwartek Jan Paweł II ogłasza encyklikę „Ecclesia de Eucharystia”. W maju Papież przemawia do Hiszpanów, w czerwcu zaś pielgrzymuje do Chorwacji — to setna, jubileuszowa pielgrzymka. Z orędziem pojednania udaje się do Bośni.

W 40. rocznicę publikacji encykliki Jana Pawła XXIII „Pacem in terris” Papież występuje przeciw wojnie w Zatoce Perskiej. Przed referendum w sprawie przystąpienia do Unii Europejskiej Papież apeluje do rodaków: „Europa potrzebuje Polski. Kościół w Europie potrzebuje świadectwa wiary Polaków. Polska potrzebuje Europy. Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej”.

W maju 2004 r. ukazuje się książka „Wstańcie, chodźmy!” — papieska „medytacja o biskupim powołaniu”. W lipcu w czasie obchodów uroczystości św. Piotra i Pawła w liturgii sprawowanej pod przewodnictwem Papieża bierze udział Bartłomiej I, patriarcha ekumeniczny Konstantynopola.

W sierpniu pielgrzymka Maryjna wiedzie Jana Pawła II do Lourdes.

„Nie wolno nikomu przejść obojętnie wobec tragedii Szoah. Oby nigdy więcej, w żadnym zakątku ziemi nie powtórzyło się to, czego doświadczyli ludzie, których optakujemy od 60 lat!” — pisze Jan Paweł II w postaniu z okazji 60. rocznicy wyzwolenia obozu w Auschwitz-Birkenau.

W dniu 1 lutego br. Papież trafia do kliniki Gemelli z powodu powikłań pogrypowych. Przechodzi operację tracheotomii.

W czasie Świąt Wielkanocnych milczący Papież po raz ostatni, tym razem pośrednio, prowadzi Liturgię Wielkiego Tygodnia. Do uczestników Drogi Krzyżowej w Koloseum pisze: „W moim ciele dopełniam braki udręk Chrystusa dla dobra Jego ciała, którym jest Kościół”.



# Maryjna tematyka obrazów

**Wszystkie niemal obrazy ludowe, jakie znajdują się w muzeach państwowych, diecezjalnych, czy też w zbiorach prywatnych, są treści religijnej. Malarze ludowi tworzyli je dla ludu wiejskiego. O treści, jaką w swych dziełach przedstawiali obraźnicy (malarze ludowi) jako też i o powstawaniu obrazu, decydowała funkcja kultowa. Obraz wyrastał z potrzeb społeczeństwa, z jego wierzeń, zwyczajów, obrzędów i upodobań, posiadał ścianę, tło i miejsce. W religijności polskiej, zarówno w przeszłości jak i obecnie, powszechnym zjawiskiem jest kult świętych.**

Formy tego kultu ukształtowały specyficzne cechy religijności w poszczególnych okresach historycznych. Kult świętych wyraził się w dziedzinie obyczajowo-religijnej. Z kultem tym związane były zwyczaje odpustowe, nazwy miejscowości, nadawanie imion przy chrzcie i w czasie bierzmowania, posty w wigilie świąt, przysłowia ludowe, odbywane jarmarki i targi itd.

Kult świętych wpłynął na rozwój i organizację życia kościelnego i zakonnego. Pod wezwaniem świętych budowano świątynie i wznoszono ołtarze. Na ich cześć układano pieśni i modlitwy, tworzone legendy. Największy oddźwięk i potrzebne podłoże rozwoju znalazł kult świętych w życiu religijnym i w psychice ludu wiejskiego. Lud ten osiadły na roli, żyjący z pracy rąk, spotykał się na co dzień z przyrodą, którą wielił jako życiodajną matkę, ale znał też zniszczenia i kataklizmy spowodowane jej siłą. Żył wciąż w nieustannej trwodze wobec nieujarzmionej i kapryśnej przyrody, której nie mógł się skutecznie przeciwstawić. Był wobec niej bezsilny. To poczucie niemocy i ta ciągła obawa przed nieprzewidywanym nieszczęściem, każe mu szukać obrony i oparcia w kimś silniejszym. Tego „kogoś”, na kim mógłby się oprzeć, włościanin polski daleko nie musiał szukać czy wypatrywać. Wychowany w wierze

katolickiej, w głęboko religijnym środowisku, wiedział, że Panem, rządcą wszechświata i przyrody jest Bóg. W Bogu więc widział swego obrońcę i opiekuna. Bóg w przekonaniu ludu wiejskiego był lekarstwem na wszystko. Do Niego więc zwracał się w chwilach zagrożenia, Jemu przedstawiał swe potrzeby, do Niego znosił swe prośby i dziękczynienia.

Drugim przekonaniem chłopca, wyrosłym z katolickiej religii, było to, że Bóg udziela swej nadprzyrodzonej mocy i rozdaje łaski przez swych pośredników. Tymi „administratorami” dóbr Bożych i orędownikami człowieka, przez których Bóg działa i zaspokaja różne potrzeby — była Najświętsza Maryja Panna i Święci Pańscy. Życie więc tak osobiste, jak rodzinne, zawodowe, a nawet społeczne, związane było ściśle z religią i kultem, jaki ona propagowała. Życie

to było uformowane według specjalnego kalendarza rolniczego, który opierał się na głównych świątach kościelnych. Własne radości i zmartwienia, osiągnięcia jak i niepowodzenia, lud włączał w nurt życia religijnego. W życiu religijnym wieśniaka dostrzegamy praktyczny realizm, który widoczny jest zarówno w odniesieniu do wyobrażeń, jak i też do praktyk. Najbardziej charakterystycznym przejawem tego realizmu jest pojmowanie przedmiotów kultu i religii katolickiej w ogóle, jako religii chłopskiej. Lud wiejski wyobrażenia Boga i świętych, ich egzystencję pozaświatową utożsamiał sobie przez analogię z życiem ziemskim i chłopskim jednocześnie. Święci występują w kulcie chłopów jako opiekunowie zawodu rolnika i wszystkich spraw życia rodzinnego i gospodarczego i Oni zarządzają stanem atmosferycznym. Na wszystkie niemal potrzeby, sprawy



i kłopoty są w niebie odpowiedni patroni. Miejsce centralne i zarazem najbardziej realistyczne w wydarzeniach religijnych zajmuje kult Matki Boskiej i Jezusa, następnie w hierarchii niebiańskiej idą Święci Pańscy, orędownicy i pośrednicy, „administratorzy” boscy. Z rozwojem kultu świętych łączy się rozwój religijnego malarstwa. Lud, wierząc w świętych i przypisując im różne atrybuty, chciał mieć w domu obraz świętego patrona. Te wszystkie uprzednio wymienione okoliczności sprzyjały rozwojowi religijnego malarstwa ludowego.

Obrażnicy malują to, w co lud wierzy i do czego się modli. Obraz wyrastał z potrzeb społeczeństwa, ponieważ zaś kult świętych obejmował różnorodnych patronów i był przedmiotem ogólnej religijności i czci ludu polskiego, różnoraka też jest tematyka religijnych obrazów ludowych.

W religijności polskiej miejsce centralne i najbardziej realistyczne zajmuje kult Najświętszej Maryi Panny — Matki Bożej. Kult ten wynika z tego, iż przypisuje się Matce Bożej najwyższą i najbardziej skuteczną zarazem władzę i uważa, że modlitwa do Niej skierowana przyniesie pożądaną skutek. Dlatego lud nasz czci najbardziej Matkę Bożą, najgorliwiej się do Niej modli, najwięcej Jej ufa. Imię Maryja wymawia z największą czcią i miłością, a w niektórych nawet okolicach wymawiając słowa „Matka Boska” odkrywa głowę. Kult Matki Bożej zróślił się z narodem polskim od pierwszych dni chrześcijaństwa i wywarł na nim specyficzne piętno. Cześć, jaką cieszyła się Matka Boga w Polsce, była żywa i powszechna. Pod Jej wezwaniem wznoszono świątynie, śpiewano pieśni, układano modlitwy i legendy. Największą rolę w szerzeniu kultu Maryjnego w Polsce odegrały poszczególne zakony. Lud polski w Maryi widzi swoją orędowniczkę i opiekunkę rolniczego zawodu, a kult Maryi — opiekunki rolniczego zawodu jest charakterystyczny dla naszego ludu. Kult Matki Boskiej Orędowniczki ukształtował się



w pańszczyźnianych warunkach. Chłop doświadczany przez los w ciężkich życiowych zmaganiach, wyzyskiwany i poniewierany, szukał zawsze jakiegoś pośrednictwa, najczęściej u dobrej i szlachetnej panienki z dworu. Szlachetną i dobrą Panią, taką orędowniczką u tronu Bożego, opiekunką biednych i udręczonych była dlań Niebieska Panią-Maryja. Wielka cześć, jaką lud darzył Matkę Bożą, wynika z przekonania, że była Ona prostą kobietą, żyjącą wśród ludu, chodzącą boso i wykonującą prace podobne do tych, jakie wykonują kobiety na wsi. Była więc swojska, polska. Ale Matka Boska mimo, że bosa jak chłopska dziewczyna przechadzała się po wsiach i polach — wyobrażana jest jakby pańskie dziecko, jest bowiem świętą, najświętszą Osobą po Bogu. Życie rolnika było ściśle związane z Jej kultem. Jej uroczystości były wplecione w

kalendarz rolnika. Dni tego kultu wypadały w przełomowych dniach pracy zawodowej, jak sianie, sianokosy, żniwa, itp. Stąd nazwano Ją Siewną, Zielną, Śnieżną. Żywy i powszechny kult Matki Bożej na polskiej wsi stwarzał korzystne warunki rozwoju ludowego malarstwa religijnego o tematyce Maryjnej. Obrażnicy malowali chętnie i dużo obrazów z Matką Boską. Dzisiaj byłoby trudno wymienić wszystkie rodzaje tych obrazów i wyjaśnić ich genezę, bo zanim zaczęto się nimi interesować, wiele z nich doszczętnie wyginęło. Te nieliczne, które pozostały, mówią nam, że ich Maryjna tematyka była bardzo bogata. Wśród obrazów ludowych o tematyce Maryjnej znajdują się takie, które przedstawiają sceny z Jej życia, inne sławią Jej przywileje czy dogmaty z Nią związane. Obrazy ludowe, przedstawiające sceny z życia Maryi, ujmują zasadnicze momenty życia rodzinnego,

a więc mówiące o narodzeniu Tej oczekiwanej przez wieki, wybranej na Matkę Zbawiciela. Obrazów z dziecięcego życia Maryi nie posiadamy. W tym ujęciu Maryja występuje zawsze pod opieką św. Anny. Obraz „Zaślubiny Najświętszej Maryi Panny” należy do nielicznych i charakterystycznych zarazem. Na obrazie widzimy starozakonnego kapłana, który stułą wiąże ręce nowożeńców, Józefa i Maryi. Następna partia obrazów przedstawia Maryję jako Matkę Jezusa. Są to: „Boże Narodzenie”, „Ofiarowanie w świątyni”, „Ucieczka do Egiptu”, „Święta Rodzina”, „Pożegnanie z Matką”. Często spotykanymi obrazami ludowymi o realistycznym ujęciu są obrazy o treści „Matka Boska Karmiąca”, „Matka Boska Bolesna”. W obrazach „Matka Boska Karmiąca” podkreślone jest z czułością macierzyństwo Maryi, karmiącej piersią Syna Bożego. Gdzie jest w chacie taki obraz, tam nigdy nie zabraknie chleba. Obrazy „Matka Boska Bolesna” i „Pieta” są pełne wyrazu, budzące współczucie dla cierpiącej pod krzyżem Syna, Maryi. Na obrazach „Matka Boska Bolesna” ma Ona serce przebite jednym lub siedmioma mieczami, a w obrazie „Pieta” trzyma na kolanach ciało Chrystusa zdjętego z krzyża, nieraz z tkwiącym mieczem w Jej sercu. Obrazy ludowe stanowiące cykl — Madonny Radosnej (przy Żłóbku) i Bolesnej (przy krzyżu) miały wielki wpływ na rozwój czci Matki Boskiej w Polsce. Utwierdzały wiarę, że Bóg zszedł na ziemię, że zainteresował się ludźmi, że przyjął ubóstwo i cierpienie, aby nas zbawić. To współczucie dla Jezusa i Jego Matki w stajence i na Golgocie powstrzymywało często od grzechu. Inną grupę tworzą obrazy przedstawiające Jej przywileje. Na pierwszy plan wysuwa się w tej grupie kult Matki Boskiej Wniebowziętej, czczonej w Polsce od pierwszych dni chrześcijaństwa. Lud polski darzył wielkim sentymentem Wniebowziętą, na Jej cześć powstawały pierwsze kościoły pod tym wezwaniem, z Jej uroczystościami związane były ludowe przepowiednie i przysłowia. Szczególną cześć od-

bierała Maryja w dniu święta Wniebowzięcia, 15 sierpnia jako Matka Boska Zielna. Lud w tym dniu przynosił do świątyni wianuszki uplecione z ziół i kwiatów oraz wianzki z płodów ziemi, owoców, warzyw i zbóż. W Królowej Wniebowziętej lud widział swoją „Matkę Urodzaju”, obsypującą dzieci dobrami ziemskimi, oraz Radosną Królowę Nieba czekającą w zaświatach jak matka na dzieci. Prawie równocześnie ze Świętem Wniebowzięcia rozwijała się cześć Niepokalanego Poczęcia Maryi. Lud z wielkim przekonaniem czcił Niepokalaną Dziewicę, Matkę Boga i chętnie przy pracy domowej czy w polu w „Godzinkach” śpiewał chwałę Tej, która dla świata była „Nową Ewą”, która pokonała węża piekielnego i przez „owoc żywota swego” przyniosła światu zbawienie. Obrażnicy często też malowali Matkę Bożą Gromniczną, patronkę dobrej śmierci, chroniącą osady ludzkie od wilków i różnych nieszczęść. W dzień 2 lutego, w święto Oczyszczenia Najśw. Maryi Panny, zwanej w Polsce Gromniczną, lud przynosił do kościoła świece do poświęcenia, zwane gromnicami. Świece owe zapalano w czasie wielkiej burzy i licznych piorunów, daje się je również do ręki konającemu. Dawniej w ten dzień z zapaloną gromnicą obchodzone były kąty domowe, obory i gumna. Mówiąc o obrazach przedstawiających Matkę Bożą, należy podkreślić, że jest Ona najczęściej malowana z Dzieciątkiem Jezus na ręku. Malując Ją tak, chciano podkreślić, że Jej macierzyństwo jest Boże, stąd Jej wpływ i orędownictwo u Syna jako Pośredniczki Łaski. Najlicniejszą grupę obrazów ludowych stanowią kopie obrazów z miejsc cudownych, mających swoją historię i słynących łaskami. Są to takie jak: „Matka Boska Częstochowska”, „Matka Boska

Gidelska”, „Matka Boska Leżajska”, „Matka Boska Dzkowska”, „Matka Boska Kodeńska”, „Matka Boska Wambierzycka”, „Matka Boska De Salette”. Do tej grupy (Matki Boskiej z Dzieciątkiem), należy zaliczyć obrazy przedstawiające: Matkę Bożą Różańcową, Szkaplerzną, Pocieszenia. Kult wymienionych obrazów ludowych odznaczał się szczególnym regionalizmem. Stąd też mieszkańcy np. Leżajska czy okolic, uważali, że „ich” Matka Boska jest cudowniejsza od np. Matki Boskiej Gidelskiej. Ogólnonarodową czią cieszył się obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, gdyż Jasna Góra była głównym sanktuarium Maryjnym w Polsce. Dlatego też obrazy ludowe o tej tematyce stanowiły najlicniejszą grupę i stawiane były wśród wszystkich na pierwszym miejscu. Obrażnicy kopiując i rozpowszechniając kopie cudownych obrazów Matki Boskiej, przyczyniali się do rozszerzania kultu Matki Bożej wśród ludu.



# „Pójdźcie za Mną”

W poprzednim numerze naszego miesięcznika, czyniąc kilka refleksji na temat rodziny chrześcijańskiej, zapraszałem wszystkich do modlitwy właśnie w intencji naszych rodzin. Teraz chciałbym podjąć ten temat w aspekcie rodziny jako miejsca, w którym rodzi się i wzrasta powołanie kapłańskie i również zaprosić do modlitwy w intencji powołań. Sposobność ku tym rozważaniom podsuwa czas. Wielu młodych ludzi przygotowuje się do bardzo ważnego wydarzenia, jakim jest egzamin dojrzałości czyli matura.

Często słyszymy, że matura jest przepustką w dorosłe życie, jest w tym wiele prawdy. To właśnie świadectwo dojrzałości uprawnia do startu na wyższe uczelnie. Ukończenie studiów jest dla wielu ludzi realizacją własnych planów, zamierzeń, marzeń, by zostać inżynierem, nauczycielem, architektem, lekarzem, a może nawet kapłanem i w ten sposób wypełnić najlepiej jak potrafimy nasze życiowe powołanie. Aby to było możliwe, nie wolno nam nigdy zapominać o tym, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże i ten obraz Stwórcy ciągle nosi w sobie i realizuje go w swoim działaniu. Dlatego tak bardzo ważna jest w naszym jestwie, obok czynnika materialnego, cała sfera naszej duchowości. Człowiek jest zdolny przyjąć miłość i odpłacić miłością. Każda nasza czynność, każde działanie pobudzone miłością do Boga i człowieka, czego przejawem może być miłość małżeńska i rodzicielska, zmierza do celu zasadniczego, jakim jest czynienie dobra — dla siebie i dla drugich.

Aby nikt z nas nie zapomniał o tym szczególnym powołaniu do wieczności i nie zatracił się w świecie wiary, Bóg od zarania dziejów daje nam do pomocy duchowych przewodników — proroków, kapłanów, którzy głoszą prawdy Boże i nawołują do sumiennego ich przestrzegania i wypełniania.

Jezus Chrystus przychodząc do świata ze swoją zbawczą Misją potwierdza to, kiedy posyła swoich uczniów mówiąc im „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię



Fot: Arch. Redakcji

Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 18-20).

Uczniowie Chrystusa umacniani przez Ducha Świętego realizują misję zleconą im w przestrzeni całego Kościoła. Czynią to właśnie Ci, którzy usłyszeli głos Chrystusa „Pójdźcie za Mną”. Jednak, aby głos ten usłyszeć potrzeba łaski Bożej i odpowiedniego klimatu, w którym młody człowiek wzrasta, i tu rozpoczyna się istota rodziny chrześcijańskiej. Atmosfera życia rodzinnego przepojona miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi sprzyja właściwemu wychowaniu dzieci. To właśnie rodzina jest pierwszą szkołą cnót moralnych i społecznych. Szkołą niezbędną dla każdego młodego człowieka, dla przyszłego kapłana w szczególności. Postawa rodziców: ojca i matki, nacechowana wrażliwością i odpowiedzialnością za właściwe

relacje rodzinne, zachęca do naśladowania i odkrywania prawdy, że „Bóg jest miłością... Kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg w nim trwa” (J 4, 16). Ta prawda towarzyszy człowiekowi od momentu stworzenia. Sam akt stwórczy był aktem doskonałej miłości Boga do człowieka. Trwać w Bogu, to podążać Jego śladami. Trwać w Bogu to wprowadzać Boga między ludzi. Trwać w Bogu to poprowadzić ludzi na spotkanie z Nim. Dziękując Panu Bogu za każdą rodzinę, w której codziennie odkrywana jest prawda; poprzez modlitwę, szacunek małżonków, podejmowanie wspólnych obowiązków włączmy się w nurt modlitwy Kościoła o powołania kapłańskie. Czyńmy to z pomocą Matki Bożej — Królowej Apostołów. Ona niezmiennie prowadzi nas pod Krzyż Jezusa i przypomina Jego słowa: „Jeżeli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój, i niech idzie za Mną” (Mt 16, 24).

Każdy krok uczyniony w kierunku Krzyża Jezusa zbliża do Boga, który „do końca nas umiłował”. I właśnie On ma prawo oczekiwać od swych sług miłości ofiarnej — takiej, co to nie zazdrości, nie szuka poklasku, ale w każdym człowieku pozwala dostrzec dziecko Boże. Każdy z nas, także w sferze wiary, jest dzieckiem, które czasem trzeba wziąć za rękę i bezpiecznie poprowadzić przez życiowe zasadzki, zawrócić z błędnej drogi, przypomnieć, że zło dobrem zwyciężamy, że u Boga znajdziemy Słowa żywota. To zadanie dla kapłana. Trudne — to prawda, ale zarazem jakże satysfakcjonujące, gdy wypełniając je mamy świadomość bycia Jego sługami, szafarzami Jego miłości.

Wierzę, że i wśród tegorocznych maturzystów, niektórzy usłyszą głos Chrystusa i odpowiedzą na Jego wołanie. Modlę się oto gorąco. W tej modlitwie proszę również Pana Boga za wszystkimi zdającymi egzamin dojrzałości, aby otrzymali pozytywne oceny i z nadzieją rozpoczęli kolejny etap życiowych doświadczeń.

**Ks. Henryk Dąbrowski**

O studiach w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie piszemy na str. 14-15

# STUDIA W CHRZEŚCIJAŃSKIEJ AKADEMII TEOLOGICZNEJ W WARSZAWIE

ul. Miodowa 21C, 00-246 Warszawa tel. (022) 831-95-97 [www.chat.edu.pl](http://www.chat.edu.pl)

## ***Informator dla kandydatów na rok akademicki 2005/2006***

Jak co roku przed młodzieżą staje problem, jakie wybrać studia i uczelnie. Proponujemy studia w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej (ChAT), państwowej i ekumenicznej szkole wyższej. Uczelnia kształci studentów w zakresie nauk teologicznych i pedagogicznych, przygotowując pracowników duchownych i świeckich dla Kościołów chrześcijańskich w Polsce, a także dla administracji państwowej i samorządowej oraz innych instytucji, w szczególności oświatowych i opiekuńczych. ChAT prowadzi również działalność naukowo-badawczą oraz przygotowuje kandydatów do tego charakteru pracy. Akademia jest jedyną w Europie wyższą szkołą teologiczną, która skupia studentów z tak wielu różnych Kościołów. Ekumeniczny charakter ChAT decyduje o tym, że uczelnia realizuje swoje zadania w oparciu o zasadę równouprawnienia, poszanowania wartości duchowych wszystkich wyznań, kultur i tradycji oraz w poczuciu odpowiedzialności chrześcijańskiej i obywatelskiej.

O przyjęcie na studia w ChAT mogą ubiegać się wszyscy absolwenci szkół średnich (świeccy i duchowni). W naszej Uczelni studenci będący w trudnej sytuacji materialnej mogą ubiegać się o:

- stypendium socjalne (od I roku studiów);
- stypendium naukowe (od II roku studiów);
- miejsce w akademiku i dopłatę do akademika.

ChAT jako uczelnia jednowydziałowa, obok studiów teologicznych oferuje zawodowe studia licencjackie z pedagogiki w zakresie pracy socjalnej, pedagogiki szkolnej oraz pedagogiki międzykulturowej i edukacji dorosłych. Ponadto prowadzi się 2-letnie uzupełniające studia magisterskie w zakresie pedagogiki religijnej i etyki. We wszystkich przypadkach można wybrać stacjonarną (dzienną) lub zaoczną formę studiów (studia zaoczne są płatne).

### **STUDIA MAGISTERSKIE NA KIERUNKU TEOLOGIA W ZAKRESIE TEOLOGII STAROKATOLICKIEJ**

Studia trwają pięć lat (dziesięć semestrów). Absolwenci otrzymują tytuł magistra — w zakresie teologii starokatolickiej. Studenci przygotowują się do szeroko pojętej pracy duszpasterskiej w Kościele. Blok zajęć pedagogicznych, który jest integralną częścią studiów, umożliwi zdobycie kwalifikacji nauczycielskich w zakresie nauczania religii i etyki.

### **WYŻSZE STUDIA ZAWODOWE LICENCJACKIE NA KIERUNKU PEDAGOGIKA W ZAKRESIE PRACY SOCJALNEJ**

Studia trwają trzy lata (sześć semestrów). Absolwenci otrzymują tytuł zawodowy licencjata w zakresie pracy

socjalnej, który daje równoprawne kwalifikacje z absolwentami uczelni świeckich, tj. umożliwia m.in. pracę w placówkach socjalnych i opiekuńczych, a także w administracji samorządowej. Studia te mogą być interesujące m.in. dla kandydatów zajmujących się pracą diakonijną, pracą z ludźmi starszymi i niepełnosprawnymi czy poradnictwem pastoralnym. Struktura studiów jest pomyślana pod kątem praktycznego prowadzenia pracy socjalnej i zarządzania placówkami socjalnymi.

### **WYŻSZE STUDIA ZAWODOWE (LICENCJACKIE) NA KIERUNKU PEDAGOGIKA W ZAKRESIE PEDAGOGIKI SZKOLNEJ**

Studia trwają trzy lata (sześć semestrów). Absolwenci otrzymują tytuł zawodowy licencjata w zakresie pedagogiki szkolnej, który daje równoprawne kwalifikacje z absolwentami uczelni świeckich, tj. umożliwia pracę w placówkach oświatowych, zwłaszcza w przedszkolach, szkołach i poradniach w charakterze wychowawcy i pedagoga, który potrafi zarówno prowadzić pracę wychowawczą, jak i zdiagnozować trudności uczniów w nabywaniu umiejętności edukacyjnych i społecznych oraz zrealizować adekwatny program naprawczy. Absolwent dysponuje również wiedzą dotyczącą społecznych, kulturowych i religijnych uwarunkowań socjalizacji i wychowania, co umożliwi mu podjęcie pracy także w zakresie animacji kulturalnej i społecznej w instytucjach o charakterze świeckim i wyznaniowym.

### **WYŻSZE STUDIA ZAWODOWE (LICENCJACKIE) NA KIERUNKU PEDAGOGIKA W ZAKRESIE PEDAGOGIKI MIĘDZYKULTUROWEJ I EDUKACJI DOROSŁYCH**

Studia trwają trzy lata (sześć semestrów). Absolwenci otrzymują tytuł zawodowy licencjata pedagogiki międzykulturowej i edukacji dorosłych, który daje równoprawne kwalifikacje z absolwentami uczelni świeckich, tj. umożliwia pracę w różnych instytucjach kościelnych, państwowych, samorządowych i społecznych w zakresie diagnozy, poradnictwa i wsparcia pedagogicznego dotyczącego organizowania i realizowania różnych form edukacji dorosłych, animacji kulturowej i społecznej, doradztwa zawodowego, integracji społeczności lokalnych w środowisku zróżnicowanym religijnie i kulturowo, pracy z migrantami, a także projektów międzykulturowej i interkonfesyjnej (ekumenicznej) pracy zarówno w wymiarze lokalnym, jak i międzynarodowym.

# UZUPEŁNIAJĄCE STUDIA MAGISTERSKIE NA KIERUNKU TEOLOGIA

## W ZAKRESIE PEDAGOGIKI RELIGIJNEJ I ETYKI

Studia trwają dwa lata (cztery semestry). Przeznaczone są w pierwszym rzędzie dla absolwentów Wyższych Studiów Zawodowych ChAT oraz Wyższych Seminariów Teologicznych (z uprawnieniami licencjackimi) Kościołów tradycji prawosławnej, starokatolickiej i protestanckiej.

### TRYB PRZYJĘĆ NA STUDIA

**Kandydatów na dzienne i zaoczne pięcioletnie studia magisterskie na kierunku teologia obowiązuje: rozmowa kwalifikacyjna**, której celem jest: ocena wiadomości z zakresu wiedzy konfesyjnej w oparciu o program nauczania kościelnego dla szkół średnich, predyspozycji kandydata do tego typu studiów. Kandydatów obowiązuje ponadto znajomość lektur z zakresu teologii zgodnie z podaną listą lektur.

**Kandydatów na dzienne i zaoczne wyższe studia zawodowe obowiązuje rozmowa kwalifikacyjna**, której celem jest ocena przydatności kandydata do pracy socjalnej, wsparcia pedagogicznego dzieci, młodzieży i osób dorosłych, oraz pracy środowiskowej w zakresie edukacji międzykulturowej.

Treści rozmowy dotyczą znajomości:

- lektur z zakresu pedagogiki, których lista jest udostępniona w sekretariacie Uczelni,
- problemów socjalnych w środowisku lokalnym i wyznaniowym kandydata,
- problemów wychowawczych w rodzinie, szkole oraz grupie wyznaniowej kandydata,
- zagadnień patologii społecznych,
- postaw wobec osób niepełnosprawnych,
- refleksji nad możliwościami rozwiązań obserwowanych problemów pedagogicznych i społecznych,
- refleksji nad społeczną i wychowawczą rolą Kościołów i wspólnot wyznaniowych,
- idei edukacji międzykulturowej w Unii Europejskiej,
- dialogu ekumenicznego i religijnego.

**Podstawą przyjęć na 2-letnie uzupełniające studia magisterskie na kierunku teologia w zakresie pedagogiki religii i etyki jest konkurs dyplomów.**

Kandydaci na studia teologiczne i wyższe studia zawodowe w roku akademickim 2005/2006 składają dokumenty do **21 czerwca 2005 r. (na studia dzienne i zaoczne)**.

Natomiast dla kandydatów na 2-letnie uzupełniające studia magisterskie termin składania dokumentów

upływa **31 sierpnia 2005 r. (na studia dzienne i zaoczne)**.

### Terminy rozmów kwalifikacyjnych

● dla kandydatów na studia 5-letnie magisterskie dzienne i zaoczne na kierunek teologia  
**4 lipca 2005 r. o godz. 9:00.**

● dla kandydatów na wyższe studia licencjackie dzienne na kierunek pedagogika  
**4 lipca 2005 r. o godz. 9:00.**

● dla kandydatów na wyższe studia licencjackie zaoczne na kierunek pedagogika  
**5 lipca 2005 r. o godz. 9:00.**

**Rekrutacja jesienna** — według powyższych zasad i w miarę wolnych miejsc — odbędzie się  
**6 września 2005 r.**

**Wszyscy kandydaci zobowiązani są do złożenia następujących dokumentów:**

- kwestionariusza osobowego,
- świadectwa dojrzałości (oryginał lub odpis) + ksero,
- dyplomu ukończenia wyższych studiów zawodowych (dotyczy kandydatów na uzupełniające studia magisterskie),
- ksero z dowodu osobistego (nr i seria, PESEL, adres zameldowania) i książeczki wojskowej (1 str. i przynależność do WKU),
- orzeczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do podjęcia studiów na wybranym przez siebie kierunku,
- 3 zdjęć o wymiarach 37 mm x 52 mm,
- dowodu opłaty manipulacyjnej,
- pisma polecającego odpowiednich władz kościelnych (dotyczy kandydatów na 5-letnie studia magisterskie na kierunku teologia oraz kandydatów na 2-letnie uzupełniające studia magisterskie).

**Opłatę wpisową** (również w przypadku przyjęcia bez egaminów wstępnych) ustala się na **80,00 zł**.

### UWAGA!

1. **Studia dzienne** w Akademii są **bezpłatne**.
2. **Studia zaoczne** w Akademii są **płatne**. Zasady odpłatności określa Rektor ChAT.

### Opłaty za zajęcia dydaktyczne na studiach zaocznych w roku akademickim 2005/2006 (za rok studiów):

a) na kierunku teologia	
• 5-letnie studia magisterskie	800,00 zł
• 2-letnie uzupełniające magisterskie	1600,00 zł
b) na kierunku pedagogika (PSz, SPS, PMD)	2200,00 zł

**Sekretariat ChAT będzie przyjmował tylko komplet dokumentów (zgodnie z wymaganiami)**

# Przyjechali do Polski, aby ochrzcić dziecko

W dniu 19 września 2004 r. w polskokatolickiej parafii pw. Bożego Ciała w Gdańsku, na Mszy św. o godz. 11, odbył się Chrzest św. mojej córki — Victorii Marii. Ta uroczystość zgromadziła w świątyni najbliższe dla mnie i mojej rodziny osoby. Sakramentu Chrztu św. udzielił mojej córce proboszcz parafii — ks. Rafał Michalak (patrz: fot.).

Ksiądz Rafała poznałem cztery lata temu, w dniu 1 czerwca 2001 r., udzielił Sakramentu Matżeństwa mnie i mojej żonie — Janinie Joannie. Była to również piękna uroczystość. Wiele osób pamięta ją do dziś. Niestety, nie ma już wśród nich zmarłej trzy miesiące później w wieku 48 lat mamy mojej żony — Marianny.

Ksiądz Rafał przyjął nas z otwartymi ramionami do swojej parafii. Razem ze swoją małżonką, Krysztyną, okazali nam dużo serca i zrozumienia. Było to dla nas szczególnie ważne, zwłaszcza w momencie, gdy wiele osób rzucało w nas ewangelicznymi „kamieniami”. Ksiądz Rafał wraz z żoną traktowali nas jak normalnych ludzi. Ich dom był i jest dla nas zawsze otwarty. Ludzie nas odrzucili (za wyjątkiem rodziny mojej żony). Byliśmy źli na cały świat, na ludzi, a nawet na Boga(!). Ale dzięki postawie ks. Rafała, jego otwartości, serdeczności, powróciła do nas nadzieja, że są jeszcze dobrzy ludzie i dobrzy, wierzący kapłani. W ks. Rafale jest postawa Chrystusowa, który nie pyta: „skąd przychodzisz, i dokąd zmierzasz?”, ważne jest to, że człowiek przychodzi, że jest w potrzebie. Jesteśmy do końca życia wdzięczni Bogu, że spotkaliśmy na naszej drodze życia tak dobrych ludzi.

Tak się złożyło, że pod koniec 2002 r. dostałem od ks. bpa Kazi-



mierza Grotnika, Ordynariusza Diecezji Centralnej PNKK w USA zaproszenie do podjęcia pracy kapłańskiej na terenie Stanów Zjednoczonych. Do USA przybyłem dnia 1 lutego 2003 r. i jestem już kapłanem Diecezji Centralnej Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA. Moja żona przyjechała do mnie w kwietniu 2003 r. Przez sześć miesięcy byłem drugim asystentem Księdza Biskupa w Scranton, w parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Aktualnie, od 31 października 2003 r., jestem administratorem dwóch parafii: Św. Jana Chrzciciela we Frackville i Św. Ducha w Shenandoah, w stanie Pensylwania. Odległość między nimi to ok. 3 mile (4800 m). Czujemy się tu wspaniale. Ludzie są bardzo otwarci i chętni do pomocy. Nie dadzą nam zginąć.

Mieszkamy ok. 60 mil od Scranton — kolebki PNKK. To malownicze, lekko górskie tereny przecinane licznymi kopalniami węgla — już zamkniętymi. Parafia w Shenandoah powstała w 1922 roku; we Frackville rok później. Była tu

liczna Polonia, o czym świadczą nazwiska moich parafian: np. Stefanowicz, Podgórski, Jaskierski, Tokarczyk.

Dawniej nabożeństwa odprawiano w jęz. polskim, obecnie w jęz. angielskim.

Parafianie są bardzo aktywni: przygotowujemy i sprzedajemy

różne potrawy oraz lody. Dużą popularnością cieszy się tzw. chińska aukcja. Odpowiednio w okresie Bożego Narodzenia i Wielkanocy, przygotowujemy obiady dla parafian i gości. Bardzo popularne są tu placki ziemniaczane i pierogi.

W USA staliśmy się także obiektem cudu. Otóż w Polsce lekarze zawyrokowali, że moja żona nie może mieć dzieci. Tymczasem 5 lutego 2004 r. przyszła na świat nasza wspaniała córeczka — Victoria Maria. Jest zdrowa i rozwija się wspaniale.

Bardzo chcieliśmy podzielić się naszą radością z rodziną i przyjaciółmi w Polsce. Dlatego zdecydowaliśmy, że Chrzest św. naszej córki odbędzie się w Gdańsku i poprosiliśmy ks. Rafała, by pomógł nam także i w tej materii, za co jesteśmy ogromnie wdzięczni.

Życzymy całej wspólnocie parafii pw. Bożego Ciała w Gdańsku, zdrowia i Bożego błogostawieństwa na każdy dzień.

**Ks. Robert Plichta  
z rodziną  
USA**